

Jak ukazać piękno?

Słyszałem kiedyś historię o pewnym władcy, któremu zamarzyło się mieć swój własny portret. Konterfekt miał w najdoskonalszy sposób oddawać walory królewskiego oblicza.

- Technika, jaką się posłużycie, jest mi obojętna, byle obraz idealnie oddawał moje rysy - objaśnił artystom, którzy licznie stawili się, by spełnić królewską zachciankę, bowiem zwycięzcy obiecano sowitą nagrodę.

Każdemu z nich król pozował na żywo dwa kwadransy dziennie. Wszyscy pilnie się przypatrywali królewskiemu obliczu, robili szkice. Tylko jeden, niepozorny twórca, nie wiedząc dlaczego, tylko trochę, niezbyt uważnie przyglądał się królewskiemu obliczu, a potem odwracał się do swojej pracy. On też niespodziewanie konkurs wygrał. W jaki sposób?

Kiedy nadeszła chwila rozstrzygnięcia artystycznych zmagania każdy z malarzy, kolejno odsłaniając swoją pracę, ukazywał w mniej lub bardziej udany sposób namalowane oblicze króla. Gdy zaś nasz niepozorny rzemieślnik zdjął zasłonę ze swojej pracy, król nie miał wątpliwości, że ten wizerunek jest najdokładniejszy: ramy okalały bowiem nie malowany obraz, ale wypolerowane idealnie lustro, które bezbłędnie oddawało podobieństwo królewskiej twarzy.

Refleksja nad grudniową intencją, w której mowa jest o ukazywaniu piękna Macierzyństwa Maryi, w pierwszej chwili skłania nas do myśli o obrazie. Często o Maryi mówimy, wznosimy modlitwy, piszemy wiersze, malujemy obrazy. To wszystko świadczy o naszej pobożności i dobrych chęciach, jest dobre, pożyteczne i potrzebne, ale... niewystarczające. Jeśli bowiem chcemy dokładnie, w pełni i jak najbardziej przekonująco ukazać piękno Bożej Rodzicielki, musimy je odwzorować: własnym życiem, osobistą postawą, modlitwą, uwielbieniem, oddaniem Panu Bogu. Tylko naśladowując Maryję, stając się do niej podobnymi w wypełnianiu Bożego powołania, z przekonaniem ukażemy światu tę, która w pełni ukazała swoim życiem obraz i podobieństwo Stwórcy, przekazane w dziele stworzenia człowiekowi.

„Król pragnie twego piękna, On jest twym Panem; oddaj mu pokłon!” - woła psalmista (Ps 45,12). Te słowa proroctwa dotyczącego Maryi, są jednocześnie najlepszą odpowiedzią na pytanie: dlaczego angażujemy się w życie Kościoła i z jakiego powodu właśnie poprzez Rycerstwo Niepokalanej: bo Pan pragnie naszego piękna, a sposobem na jego osiągnięcie jest zdobywanie świętości.



EWANGELIZACJA W KOMUNII

Intencja modlitewna na grudzień:

Aby Rycerstwo Niepokalanej było zdolne przekazywać wszystkim ludziom piękno i znaczenie macierzyństwa Maryi.

Pismo Święte

J 19,25-27

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, *Orędzie do młodych całego świata z okazji XVIII Światowego Dnia Młodzieży.*

Pod Krzyżem, na którym umiera Ten, którego Ona poczęła swoim „tak” w chwili Zwiastowania, Maryja otrzymuje jakby „drugie zwiastowanie”: „Niewiasto, oto syn twój!” (J 19,26). Na Krzyżu Syn może przelać swoje cierpienie w serce Matki. Każdy syn, który cierpi czuje taką potrzebę. Również wy, (...), stajecie wobec cierpienia: samotność, brak sukcesów i rozczarowania w życiu osobistym, trudności odnalezienia się w świecie dorosłych i w życiu zawodowym, rozjeścia i żaloba w waszych rodzinach, przemoc wojen i śmierć niewinnych. Wiedźcie jednak, że w trudnych chwilach, których nie brakuje w życiu każdego człowieka, nie jesteście sami: tak jak Janowi u stóp Krzyża, tak i wam Jezus daje swoją Matkę, aby pocieszała was swoją czułością.

Z Pism św. Maksymiliana

Uświęcenie nie może wyłączać udziału Niepokalanej, nr 25, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Mamy Boga-Człowieka, który przeszedł przez to życie, pracując, cierpiąc i trudząc się w swym apostołskim życiu. Im więc kto wierniej odzwierciedlił w sobie ten obraz Pana Jezusa, ten tym większym zostanie świętym, tym bardziej będzie ubóstwiony. Jaka teraz w tym wszystkim jest rola Matki Najświętszej? Przez kogo Jezus przyszedł na ten świat? Kto wychował Pana Jezusa? Komu On był posłuszny? Wychowała Go Matka Najświętsza, Ona to własną piersią Go karmiła. Jej był posłuszny nawet w ciągu trzechletniej swej pracy apostołskiej i niejednokrotnie podkreślał, iż pełni wolę Ojca swego. Pan Jezus narodził się z Matki Najświętszej, potrzebował Jej pomocy. Ona Go wykarmiła, wychowała i wiele się dla Niego natrudziła. Nam cóż tu pozostaje? Pozwolić się wychować Matce Najświętszej na wzór Pana Jezusa. Widzimy stąd, że jasna tu jest rola Matki Najświętszej. Święci czasów minionych czyż nie dlatego zostali świętymi, że wychowała ich troskliwie Najlepsza Matka – Maryja?... Wszyscy święci wychowali się na rękach Matki Najświętszej, gdyż wszystkie łaski, które w życiu dla uświęcenia swego otrzymali, przeszły przez ręce Niepokalanej Pośredniczki łask wszelkich. Cóż to jest uświęcenie? Uświęcenie jest to otrzymanie od Boga bardzo wielu łask i idealne odpowiadanie tym łaskom.

Wyjaśnienie tekstów

Fragment Ewangelii wg św. Jana został nie bez powodu przez redaktorów Pisma Świętego nazwany "Testamentem z Krzyża". Testament to rozrządzenie swoim majątkiem w obliczu własnej śmierci. Źródło słów wskazuje także na to, że akt ten ma się odbyć w obecności świadków. W scenie biblijnej oczywiście dostrzegamy z łatwością wszystkie te elementy. Uwagę jednak przykuwa fakt, czym (albo lepiej - Kim) jest ten "majątek", jakie dziedzictwo pozostawia Jezus Janowi, a w jego osobie - całemu Kościołowi, całemu światu... Tym majątkiem, największym skarbem jest Maryja Matka.

Rozważanie

"Przekazywać wszystkim ludziom piękno i znaczenie macierzyństwa Maryi" - czy może być dla Rycerza Niepokalanej zadanie lepsze, wznioślejsze i bardziej zaszczytne?

W całym dziele stworzenia i zbawienia, w którym zawiera się również plan dziewiczego macierzyństwa Maryi, możemy odkrywać i medytować geniusz Miłości Boga! Jesteśmy zaproszeni nie tylko do przyjmowania tej wielkiej łaski macierzyństwa Maryi, do "wzięcia Jej do siebie", do swojego życia, ale możemy też o tym wspaniałym cudzie opowiadać... Czy Syn, Córka Maryi może milczeć o miłości takiej Matki? Jak wielkie musi być matczyne Niepokalane Serce, jeśli mieści się w nim miłość do Syna Bożego i jednocześnie miłość do każdego człowieka! W "drugim zwiastowaniu" pod Krzyżem - Maryja zgadza się być także moją Matką. Jak czytamy w rozważaniu św. Jana Pawła II - od tamtego dnia każdy z nas "może przelać swoje cierpienie w serce Matki". Tak jak Jezus - mogę Jej wszystko powierzyć, wszystko oddać. Ona chce mi we wszystkim towarzyszyć.

Jeśli się na to zgodzę, stanie się to, co o Maksymilian wskazał, jako nasze życiowe zadanie: "Pozwolić się wychować Matce Najświętszej na wzór Pana Jezusa". I to jest właśnie doskonała odpowiedź na często zadawane pytanie: "Co mam zrobić, by zostać świętym?". Pomagajmy także innym ludziom odnaleźć tę drogę - nie tylko słowem, ale przede wszystkim osobistą postawą syna, córki Niepokalanej.

Pytania

1. Na czym polega macierzyństwo Maryi?
2. Jakie znaczenie dla mnie osobiście ma "Testament z Krzyża"?
3. Czy i w jaki sposób przyjmuję Maryję za Matkę? Czy "biorę ją do siebie"? Czy rzeczywiście żyję jak dziecko Maryi?
4. W jakich konkretnych życiowych sytuacjach najczęściej zwracam się do Maryi w modlitwie, w myślach? Czy potrafię z całkowitą ufnością zawierzyć Jej wszystkie swoje sprawy?
5. W jaki sposób Maryja nas "wychowuje"? Jak pomaga nam stać się podobnym do Jezusa?
6. Co oznaczają dla mnie słowa św. Maksymiliana: "Uświęcenie jest to otrzymanie od Boga bardzo wielu łask i idealne odpowiadanie tym łaskom"? Jak wygląda przyjmowanie łask w moim życiu - jak na nie odpowiadam?